WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

ROMAN JAKIMOWICZ

KULTURA ŚLĄSKA W ZARANIU DZIEJÓW W ŚWIETLE WYKOPALISK

Z 13 RYCINAMI W TEKŚCIE

KATOWICE 1936

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

Instytut Śląski w Katowicach

Stowarzyszenie zarejestrowane

wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego pod Nr. 28 na mocy decyzji Wojewody Śląskiego z dnia 15. XII. 1933 Nr. BP. 132/129.

INSTYTUT ŚLĄSKI ma na celu: a) działalność naukową w zakresie zagadnień, odnoszących się do ziemi i spraw śląskich ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień, wynikających z potrzeb chwili bieżącej, b) zgromadzenie istniejącego materjału naukowego i szerzenie wiedzy o Śląsku. Środkami działalności Stowarzyszenia są:

a) przeprowadzanie badań naukowych w wyżej określonym zakresie,
b) zaznajamianie czynników rządowych i społeczeństwa z wynikami tych badań oraz szerzenie znajomości spraw śląskich przez wydawanie komunikatów, oryginalnych prac naukowych, pism popularnych, urządzanie odczytów, zebrań dyskusyjnych i t. p.,
c) gromadzenie i utrzymywanie w ewidencji bibljotek, zbiorów i wszelkich materjałów naukowych, należących do zakresu, objętego działalnością Stowarzyszenia.

SKŁAD OSOBOWY WŁADZ INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO:

Kuratorjum: Dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, Karol Grzesik, marszałek Sejmu Śląskiego, Prof. Dr. Stanisław Kutrzeba, sekretarz generalny Polskiej Akademji Umiejętności.

Zarząd: Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, prezes, Dr. Tadeusz Kupczyński, wiceprezes, Dr. Aleksander Szczepański, skarbnik, Dr. Roman Lutman, sekretarz i dyrektor, Dr. Tadeusz Dobrowolski, Prof. Stanisław Ligoń, Jan Przybyła, Ks. Dr. Emil Szramek, Mieczysław Zaleski.

Komisja rewizyjna: Dr. Adam Kocur, przewodniczący, Inż. Aleksander Ciszewski, Dyr. Stefan Jarnutowski.

SERJA: PAMIĘTNIK INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO.

Tom I. **Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku.** — Praca zbiorowa pod redakcją Romana Lutmana. Katowice 1936. Stron XX + 525. Cena brosz. 15 zł, opr. 18 zł.

Tom II. **Górnośląska Konwencja Genewska i jej wykonanie.** Praca zbiorowa (w przygotowaniu).

Tom III. **Stanisław Wasylewski**, Śląsk Opolski (w przygotowaniu).

Tom IV. Stanisław Berezowski, Przewodnik po województwie śląskiem (w druku).

Tom V. Alfred Okołowicz, Stosunki rolne w województwie śląskiem (w przygotowaniu).

Tom VI. **Zbiory naukowe na Śląsku.** Praca zbiorowa (w przygotowaniu).

Tom VII. Śląsk za Olzą (w przygotowaniu).

Tom VIII. **Materjały do dziejów Wielkich Katowic** w opracowaniu Ludwika Musioła (w druku).

SERJA: ŚLĄSK, ZIEMIA I LUDZIE.

Tom I. Marjan Książkiewicz, Zarys geologji Śląska. Z 16 rycinami. Katowice 1936. Stron 65. Cena 1,20 zł.

Tom II. **Władysław Marchacz**, Krajobraz Śląska Polskiego (z uwzględnieniem przyległych krain). Z 2 mapkami, 2 planami syntetycznemi i 16 rycinami. Katowice 1936. Stron 111. Cena 1,50 zł.

Tom III. Jan Moniak i Edward Stenz, Zarys klimatologji Śląska. Z 6 rycinami. Katowice 1936. Stron 57. Cena 1.— zł.

Tom IV. Andrzej Battaglia, Górnictwo śląskie. Z 32 rycinami. Katowice 1936. Stron 77. Cena 1,20 zł.

Tom V. Aniela Kozłowska, Szata roślinna województwa śląskiego. Z 28 rycinami. Katowice 1936. Stron 53. Cena 1,20 zł.

Tom VI. Andrzej Czudek, Fauna województwa śląskiego (w przygotowaniu).

Tom VII. Stefan Kaufman, Roboty publiczne w województwie śląskiem (w przygotowaniu).

KULTURA ŚLĄSKA W ZARANIU DZIEJÓW W ŚWIETLE WYKOPALISK

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

POLSKI ŚLĄSK

ODCZYTY I ROZPRAWY

20

KATOWICE 1936

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

ROMAN JAKIMOWICZ

KULTURA ŚLĄSKA W ZARANIU DZIEJÓW W ŚWIETLE WYKOPALISK

Z 13 RYCINAMI W TEKŚCIE

KATOWICE 1936

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

Drukarnia „Dziedzictwa" w Cieszynie.

SPIS RZECZY

SPIS RYCIN

WSTĘP

Pierwszą wzmiankę o Śląsku znajdujemy w połowie IX wieku u *t. zw. Geografa Bawarskiego*, lecz aż do końca wieku XIII pisane źródła historyczne nie zawierają prawie żadnych wiadomości o kulturze Śląska, dostarczając nieomal wyłącznie wiadomości o zdarzeniach politycznych. Do poznania kultury tych czasów posiadamy jednak źródła pierwszorzędnej wartości, źródła rzeczowe, objektywne, w postaci wykopalisk i zabytków nieruchomych, jakie zachowała ziemia w swem łonie, jakby w wielkiem archiwum. Źródła te są jednostronne, gdyż z natury rzeczy mogły przechować się tylko zabytki, dotyczące kultury materjalnej. Jednak bliższa ich analiza pozwala wnioskować również i o życiu duchowem, o wierzeniach, obyczajach, jak również i o ustroju społecznym i politycznym, aczkolwiek nie określają ani imion, ani nazw. Trzeba tylko nauczyć się na podstawie tych źródeł poznawać przeszłość, trzeba dążyć do tego, aby ich nagromadzić jaknajwięcej, a wówczas wnioski same nasuną się i dopomogą do poznania tego okresu naszej przeszłości, o którym doniedawna sądziliśmy, że pozostanie dla nas nazawsze ukryty.

Już teraz, gdy zestawimy dane, jakich dostarcza archeologja, z nielicznemi i bardzo skąpemi wiadomościami ze źródeł pisanych, obraz kultury Śląska w zaraniu dziejów występuje przed nami wyraźnie i zadziwia nas bujnością życia, pozwalając na wyciągnięcie bardziej ogólnych wniosków.

Postępujące z roku na rok badania terenowe, szczegółowa analiza materjałów zebranych i spostrzeżeń, wreszcie porównywanie materjałów i wyników, osiągniętych w tej dziedzinie na Śląsku, z takiemiż wynikami w innych dzielnicach Polski i pierwotnej Słowiańszczyzny, doprowadzają nas do wniosku, że kultura ta i ludność, która ją wytworzyła i która żyła tą kulturą, była rodzimą, zasiedziałą tu od tysiącleci, a nie przybyłą gdzieś ze wschodu, z nieznanych nam bliżej okolic. Żadne źródło historyczne nic, zupełnie nic nie

wspomina o wędrówce Słowian, a trudno przypuścić, by fakt wywędrowania tak licznego szczepu jak Słowianie i rozlania się ich po całej środkowej Europie nie zachował się w tradycji lub w języku, oraz aby uszedł uwagi ówczesnych pisarzy i nie został zanotowany chociażby w postaci najogólniejszej wiadomości.

Przy badaniu pierwotnej kultury Śląska obserwujemy to samo zjawisko, jakie widzimy i w innych okolicach Słowiańszczyzny i Europy, a mianowicie: zabytków starszych z VI, VII i VIII w. znamy dotychczas bardzo mało, natomiast zabytków późniejszych z X—XII w. spotykamy znacznie więcej; są one bardzo rozpowszechnione. Skutkiem tego badanie pochodzenia kultury Śląska wszczególności, a polskiej i słowiańskiej wogóle, w zaraniu dziejów napotyka na pewne trudności, które mogą być pokonane i zwyciężone dopiero przy pomocy dalszych szczegółowych i licznych badań.

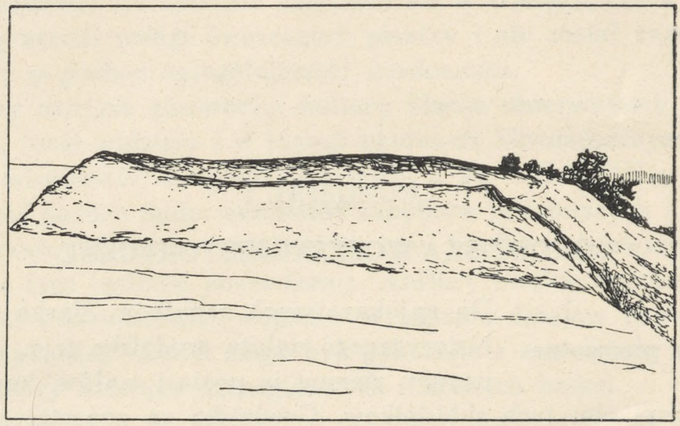
ROZDZIAŁ I

GRODZISKA WCZESNOHISTORYCZNE

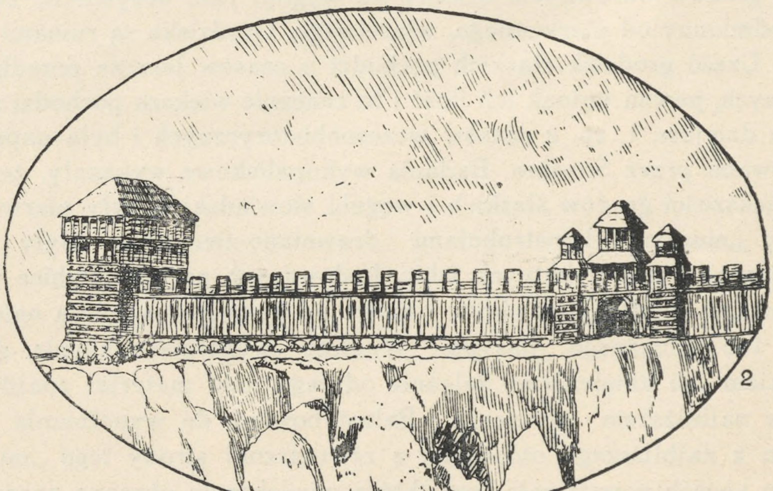
Grody pierwotne

Do najokazalszych zabytków Śląska wczesnohistorycznego należą grodziska (ryc. 1). Są to nasypy ziemne w postaci wałów, kopców lub kombinacyj obu tych składników. Grodziska są pozostałością dawnych grodów warownych. Obecny ich wygląd jest, oczywiście, zupełnie odmienny od pierwotnego, właściwego. Grodziska są ruinami grodów. Część grodzisk śląskich pochodzi z czasów jeszcze przedhistorycznych, pewna jednak ich ilość i to znacznie większa pochodzi z zarania dziejów, t. zn. z czasów wczesnohistorycznych i była napewno budowana przez Słowian. Badania wykopaliskowe wykazały, że wały większości grodów śląskich i wogóle słowiańskich były pierwotnie jakby „murami", konstrukcjami drewniano-ziemnemi. Były one utworzone z czworokątnych izbic, budowanych na zrąb. Izbice takie ustawiano w odległości około 1 metra od krawędzi wzgórza naturalnego lub sztucznego nasypu. Wnętrze wypełniano ziemią, gliną, piaskiem lub kamieniami, zależnie od tego, jaki materjał znajdował się w najbliższem otoczeniu. Balast bowiem do wypełniania izbic brano z najbliższego otoczenia, z zewnętrznej strony tego „muru"; w ten sposób powstawała fosa, która powiększyła obronne znaczenie „muru" i grodu. Lico zewnętrzne takiej konstrukcji obronnej obmazywano gliną, by mur uchronić od podpalenia. Szerokość takiego „muru" obronnego wynosiła dwa do czterech metrów, a u góry znajdował się chodnik, na którym stawali obrońcy i chodziły straże. Używano jeszcze do obrony sztucznych zasłon, umieszczonych na zewnętrznym brzegu takiego muru. (Ryc. 1, fig. 2.) W innych wypadkach budowano owe mury w ten sposób, że wbijano w ziemię lub wkopywano w odległości 2—4 m od siebie dwa rzędy słupów pionowych, ustawionych gęsto jeden obok drugiego i połączonych u góry poprzecz-

nemi belkami. Przestrzeń między temi dwoma rzędami słupów wypełniano ziemią, podobnie jak i przy „murze" izbicowym.



1



2

Ryc. 1.
Grody śląskie
1. Grodzisko w Gubinie (Köben) w pow. ścinawskim (wedł. J. Kostrzewskiego).
2. Rekonstrukcja grodu strzegomskiego (według Bersu).

Zmiany i udoskonalenia grodów

Grody pierwotne przechodziły pewną ewolucję, ulegały zmianom i udoskonaleniom. Wykopaliska, znajdowane wewnątrz grodzisk w czasie ich badania, lub odkrywane przypadkowo, pozwalają określić zupełnie dokładnie daty budowy poszczególnych

grodów-grodzisk i czas ich trwania. Najstarsze grodziska śląskie i słowiańskie wogóle mają kształt kolisty i składają się z jednego wału lub z paru wałów koncentrycznych. Nieraz z jednej strony grodziska kolistego przytyka doń wał półksiężycowaty i w ten sposób powstaje podgrodzie, w którem osiedlała się ludność rzemieślnicza i kupiecka, która tu znajdowała ochronę, a ze swej strony zaspakajała pewne potrzeby stałych lub czasowych mieszkańców grodu. Są grodziska położone wśród bagien, w dolinach rzecznych i jeziornych, co wzmagało ich obronność i utrudniało dostęp, jak również bywają położone na wzgórzach, a nawet na dość wysokich górach, jak np. na górze Sobótce i in. Z rozwojem i przemianą stosunków politycznych i gospodarczych, a także wskutek rozwoju sztuki wojennej formy grodów ulegają pewnym zmianom. Mianowicie w XIII w. powstaje cały szereg grodów małych, przeznaczonych na pomieszczenie jednej tylko rodziny, pana lennego i jego służby, a przywileje późniejsze wymieniają nadania prawa budowy takich zameczków. Taka przemiana jest znana nietylko na Śląsku, lecz w całej Polsce, a zwyczaj budowy obronnych dworów trwa przez szereg następnych wieków. Do tego stanu przyczyniała się okoliczność, że wskutek zmian politycznych stan bezpieczeństwa mieszkańców Śląska obniżył się znacznie i każdy, kto tylko mógł, starał się wznosić obronne siedliska.

Charakter polityczny i społeczny grodów

Grody wczesnohistoryczne były pierwotnemi fortecami, w których znajdowały się nietylko siedziby namiestników książęcych, a więc władzy politycznej, lecz również czasowe siedziby książąt i królów, a także miejsca kultu w czasach przedchrześcijańskich, wreszcie składy zapasów żywności, składanej jako podatki przez ludność na rzecz księcia. Grody stanowiły obronę i schrony dla części ludności, gdy inna część uciekała w lasy i pustkowia przed najazdem wroga, który nietylko rabował i palił, niszczył mienie i dobytek, lecz zabierał w niewolę ludność. Ludności w owych czasach było niezbyt wiele i stanowiła ona jedno z bogactw kraju. Brańców wojennych osadzano na roli i w ten sposób przyczyniali się oni do zwiększenia zaludnienia i do wzrostu produkcji rolnej, hodowlanej i innej, a tem samem pomnażali bogactwo narodowe i wskutek tego byli bardzo poszukiwani przy wszelkiego rodzaju wyprawach wojennych.

Znamy już na Śląsku kilkaset grodzisk, wykrywamy ich coraz więcej, a zapewne już w niedługim czasie liczba ich dosięgnie pół

tysiąca. Fakt ten wskazuje na gęstość zaludnienia tej ziemi z jednej strony, a z drugiej daje wyraźne wskazówki odnośnie do organizacji społecznej, a przedewszystkiem politycznej. Grody były pierwotnie ośrodkami plemiennemi lub centrami jakichś jeszcze drobniejszych, narazie nieznanych nam dokładniej jednostek społecznych. Później, po wprowadzeniu przez pierwszych Piastów organizacji grodowej w Polsce (przez Bolesława Chrobrego, a zapewne już przez Mieszka), część z nich stała się ośrodkami władzy administracyjnej, siedzibami kasztelanów, t. j. rodzaju namiestników książęcych, czy królewskich. Szereg śląskich kasztelanij lub kasztelanów wymieniają dokumenty historyczne z XII, a przedewszystkiem z XIII wieku, jak np. Bardo, Bytom nad Odrą, Bolesławiec, Lignica, Milicz, Opole, Odmuchów, Cieszyn, Grodziec, Ryczyn, Świdnica i wiele innych. O całym szeregu kasztelanij nie zachowały się żadne wzmianki źródłowe. Cały szereg grodzisk był niegdyś siedzibą kasztelanów.

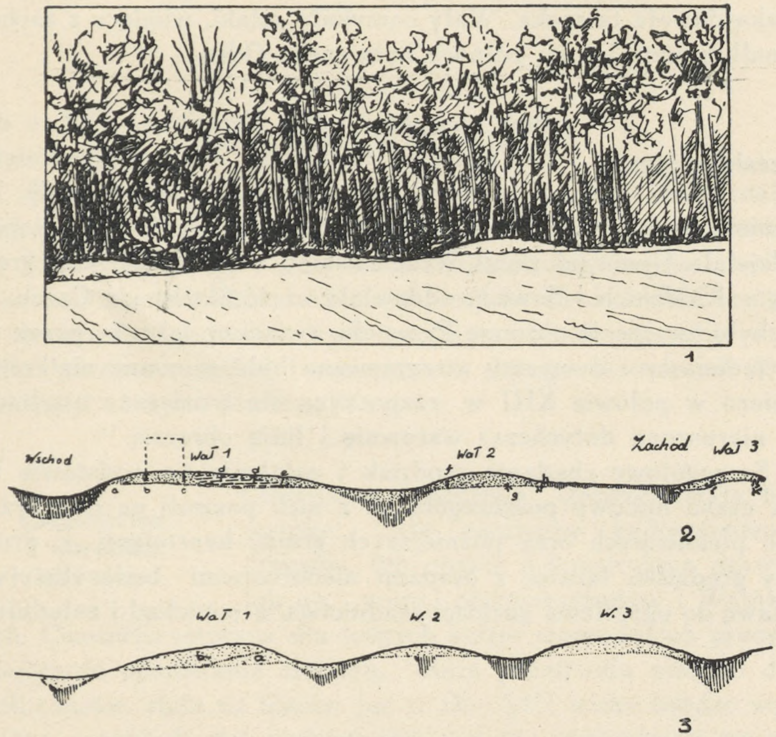
Grody budowano przy drogach handlowych i wojennych, przy brodach przez rzeki, przy przełęczach górskich, a to wszystko w celu strzeżenia ich i obrony. Ale pozatem szereg grodów leżał i w innych miejscowościach i wszystkie razem tworzyły system obrony całego kraju i poszczególnych jego części. Z podgrodzi rozwinął się z biegiem czasu szereg miast średniowiecznych.

Wały Śląskie

Do obrony Śląska służyły jeszcze inne urządzenia: Wały Śląskie i Przesieka Śląska. Wały Śląskie znajdują się na Śląsku Dolnym i biegną przeważnie wzdłuż prawego brzegu rzeki Bobra, początek ich znajduje się w okolicach Bolesławca, a kończą się one w pobliżu ujścia tej rzeki do Odry w okolicach miasta Krosna. Zachowane dotychczas części tych wałów ciągną się na przestrzeni przeszło 100 kilometrów. Wały Śląskie zachowały się dziś jako dwa lub trzy bardzo niskie wały, przedzielone dwoma zamulonemi fosami; z zewnętrznej strony znajduje się jeszcze fosa po jednej lub po obu stronach. (Ryc. 2, 1.) Szerokość całej konstrukcji sięga do 18 m. Badania przeprowadzane wielokrotnie nie dawały pozytywnych rezultatów, zwłaszcza co do czasu budowy tego umocnienia. Dopiero przekopy, dokonane w ostatnich latach z zastosowaniem dokładnych spostrzeżeń, pozwoliły stwierdzić istnienie szczątków palisad, które były utworzone z rzędu słupów pionowo wbijanych na szczycie wału. W innych przekopach stwierdzono istnienie „muru" drewniano-ziemnego, po-

dobnego zupełnie do tych, które znajdowały się na grodziskach wczesnohistorycznych. (Ryc. 2, 2-3.)

Druga podobna linja t. zw. Wałów Łużyckich biegnie wzdłuż rzeki Nissy łużyckiej, na jej lewym brzegu, jednak na znacznie krótszej przestrzeni.



Ryc. 2.

Wały Śląskie

1. Wały Śląskie pod wsią Neuvorwerk w pow. szprotawskim. 2. Przekrój poprzeczny przez Wały Śląskie pod wsią Neuvorwerk, ze śladami słupów od „muru" drewnianoziemnego. 3. Przekrój poprzeczny przez Wały Śląskie pod wsią Zirkau w pow. szprotawskim. Wedł. Geschwendta.

Data budowy tych wałów nie jest znana ze źródeł historycznych, a również i badania wykopaliskowe dotychczas nie dostarczyły odpowiednich danych w tym względzie. Naogół przypuszcza się, że wały zostały zbudowane z polecenia Bolesława Chrobrego na zachodniej granicy Polski dla obrony przed napadami Czechów i Niemców. Za tem przypuszczeniem przemawia również i ta okoliczność, że

na linji tych wałów znajduje się miejscowość Iława, leżąca za czasów Chrobrego na granicy Polski, gdzie Chrobry spotykał w roku 1000 cesarza Ottona III, pielgrzymującego do grobu św. Wojciecha. Wały Śląskie więc były linją obronną, mającą na przedpolu dolinę rzeki Bobra i miały za zadanie obronę tej części Polski, która leżała na zachód od Odry i była pozbawiona wskutek tego naturalnej obrony, jaką dawała ta rzeka. Wały zamykały szlaki, wiodące z zachodu, a przedłużeniem ich ku północy była rzeka Odra.

Przesieka Śląska

Inny charakter miała Przesieka. Był to długi pas puszczy, zostawiony w stanie nietkniętym, a nieliczne przejścia, które tam istniały, były zamknięte zasiekami z drzew. Przesieka przecinała Śląsk w poprzek i oddzielała Opole od ziemi Wrocławskiej, a następnie, idąc grzbietem gór Kłodzkich i Sowich, oddzielała część Śląska od Czech. Jak duże było znaczenie obronne Przesieki, świadczy fakt, że przez cały wiek jedenasty i dwunasty utrzymywana była w stanie nietkniętym i dopiero w połowie XIII w. rozpoczyna się wdzierać osadnictwo w tę nieruszoną dotychczas warownię i linję obronną.

Szczegółowe zbadanie grodzisk i ustalenie na podstawie znalezisk czasu budowy poszczególnych z nich pozwoli na odtworzenie granic plemiennych oraz późniejszych granic kasztelanij. Z drugiej strony grodziska łącznie z osadami nieobronnemi będą służyły za podstawę do określenia gęstości osadnictwa, a poniekąd i zaludnienia.

ROZDZIAŁ II

KULTURA MATERJALNA

Groby, osady, grodziska i znaleziska gromadne dostarczają zabytków, które pozwalają na dokładniejsze określenie i poznanie kultury dnia codziennego oraz na ustalenie oddziaływania i wpływów na kulturę Śląska kultur ościennych, czy to słowiańskich, czy zupełnie obcych. Na podstawie tych pozostałości możemy sobie wyrobić pogląd na stan rzemiosł i umiejętności danego okresu, jak również poniekąd i na życie duchowe.

Ciesielstwo i obróbka drewna

Ciesielstwo i obróbka drewna stała bardzo wysoko. Całe ówczesne budownictwo było drzewne, lub oparte o konstrukcje drewniane, jak np. „mury" obronne grodów i Wałów Śląskich. Charakterystyczna dla leśnych kultur słowiańskich precyzyjna umiejętność operowania siekierą, która przetrwała nieomal do naszych czasów, stała na Śląsku już w IX—XIII wieku bardzo wysoko. Dobitne przykłady tej umiejętności zostały stwierdzone na odkrytych w Opolu szczątkach domostw zrębowych, zachowanych w szlamie na wyspie odrzańskiej, na miejscu pierwotnej osady z IX—X—XI i XII wieków. (Ryc. 3.) Końce kloców, użytych tam do budowy chat zrębowych, w większości wypadków były tak równo ucięte, że trzeba było długo śledzić, by stwierdzić, że nie były one upiłowane. Piła nie była stosowana przy obróbce większych kloców. Używano jej prawdopodobnie przy wyrobie mniejszych przedmiotów drewnianych, podobnie jak i przy obróbce rogu i kości. Na grodzisku w Lubomi znaleziono małą piłę żelazną. Obok domostw z drewna wyrabiano dłubanki, t. j. łodzie z jednego pnia, oraz różnorodne sprzęty domowe i narzędzia gospodarcze, jak np. nary do spania, wrzeciona, misy, kubki, kubełki, łagwie, zabawki dziecinne w postaci łódeczek i in.



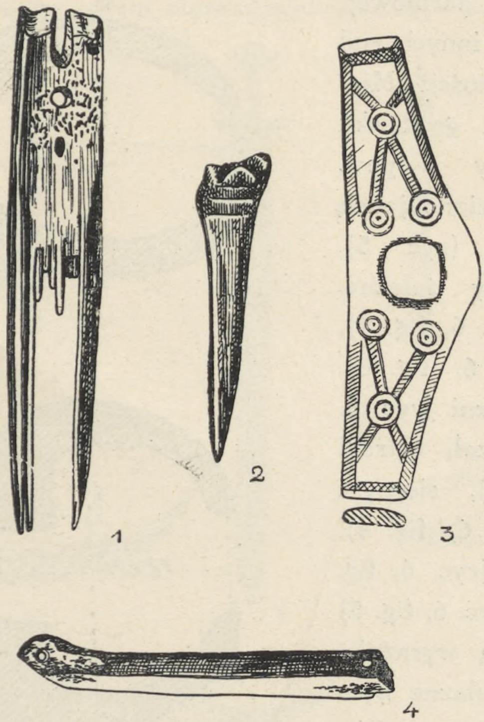
Ryc. 3.

Fragment osady słowiańskiej, odkopanej w Opolu

Na pierwszym planie widoczny zrąb domu. Na dalszym planie ulica wykładana balami i resztki zrębów innych domostw. W jednym domu widoczna podłoga. Wedł. Światowida 1931 r.

Bezwątpienia i koszykarstwo musiało być znane, aczkolwiek dotychczas nie znaleźliśmy resztek takich wyrobów.

Z rogu i kości wykonywano liczne szydła (ryc. 4, fig. 2), igły i iglice, narzędzia garncarskie, grzebienie (ryc. 4, fig. 1) i różne



Ryc. 4.

Narzędzia kościane i rogowe

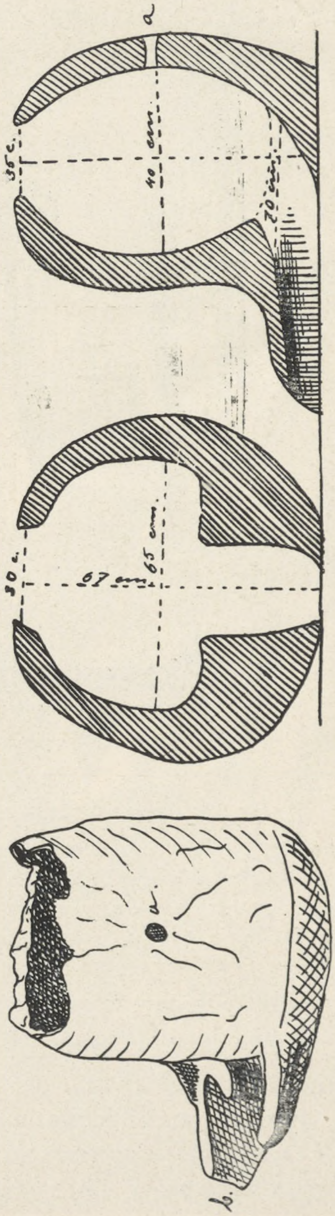
1. Grzebień kościany, uszkodzony z grodziska w Niemczy. Wedł. Petersena. 2. Szydło kościane z osady wczesnohistorycznej w Międzyrzecu w pow. legnickim. 3. Krępulec z rogu, znaleziony we wsi Grodzisku w pow. głogowskim. 4. Łyżwa kościana z Osobowic w pow. wrocławskim. Fig. 2—4 wedł. Mertinsa.

ozdoby, a wreszcie łyżwy kościane (ryc. 4, fig. 4), trzonki do nożów i krępulce do uździenic (ryc. 4, fig. 3).

Zachowane resztki tkanin na przedmiotach żelaznych dowodzą, że tkactwo było znane, a delikatność, równość i cienkość nici wskazują znowu na umiejętność wysoko rozwiniętą. Z narzędzi do przędzenia i tkania zachowały się tylko wrzeciona.

Wyroby z żelaza

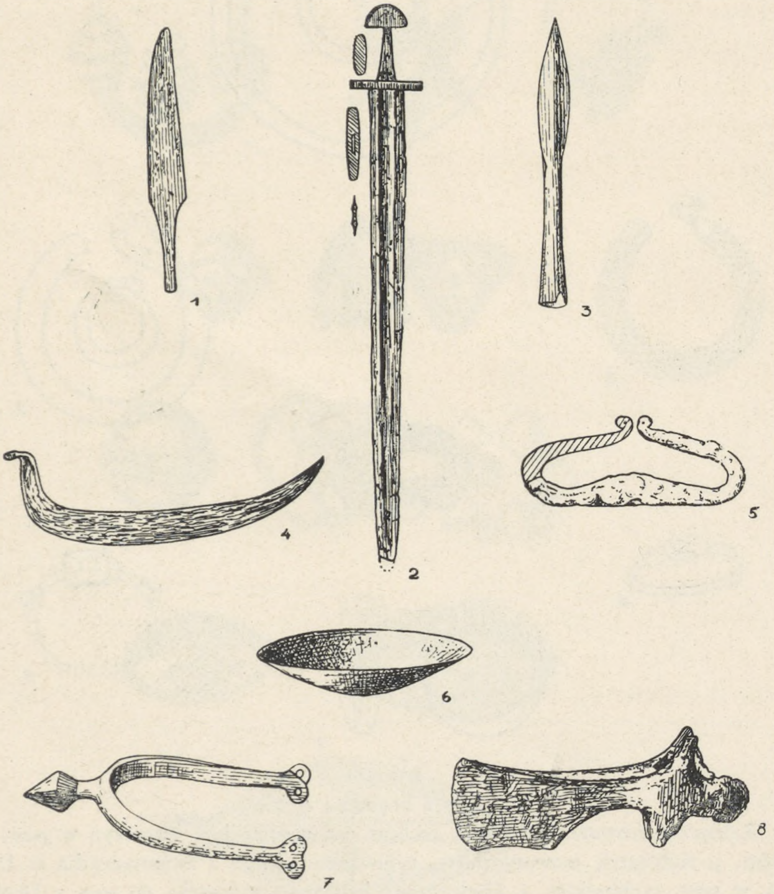
Hutnictwo żelazne, prymitywne i kowalstwo były również bardzo rozpowszechnione. W licznych osadach i grodziskach znaleziono żużle żelazne, pochodzące z pierwotnych dymarek, na których wytapiano żelazo z rudy darniowej, a zapewne i z innych rud o wyższej wartości. Między innemi na grodzisku w Moczydolnicy w pow. oławskim znaleziono jedną taką dymarkę (ryc. 5). Liczne wyroby żelazne, jak noże (ryc. 6, fig. 1), siekiery (ryc. 6, fig. 8), ostrza do włóczni (ryc. 6, fig. 3) i do strzał, ostrogi (ryc. 6, fig. 7), sierpy i półkoski (ryc. 6, fig. 4), miski żelazne (ryc. 6, fig. 6), krzesiwa (ryc. 6, fig. 5) i t. p. wskazują wyraźnie, że rzemiosło żelazne było dobrze rozwinięte, a większość znajdowanych wyrobów została wykonana na miejscu. Do importów w dziedzinie wyrobów żelaznych zaliczyć możemy tylko niektóre miecze (ryc. 6, fig. 2), podczas gdy inne możemy uważać za wyroby miejscowe, wykonane według importowanych wzorów obcych.



Ryc. 5.
Dymarka wczesnohistoryczna
(pierwotny piec hutniczy), znaleziona na grodzisku w Moczydolnicy w pow. oławskim. Wedł. Gremplera.

Ozdoby z bronzu i szlachetnych metali

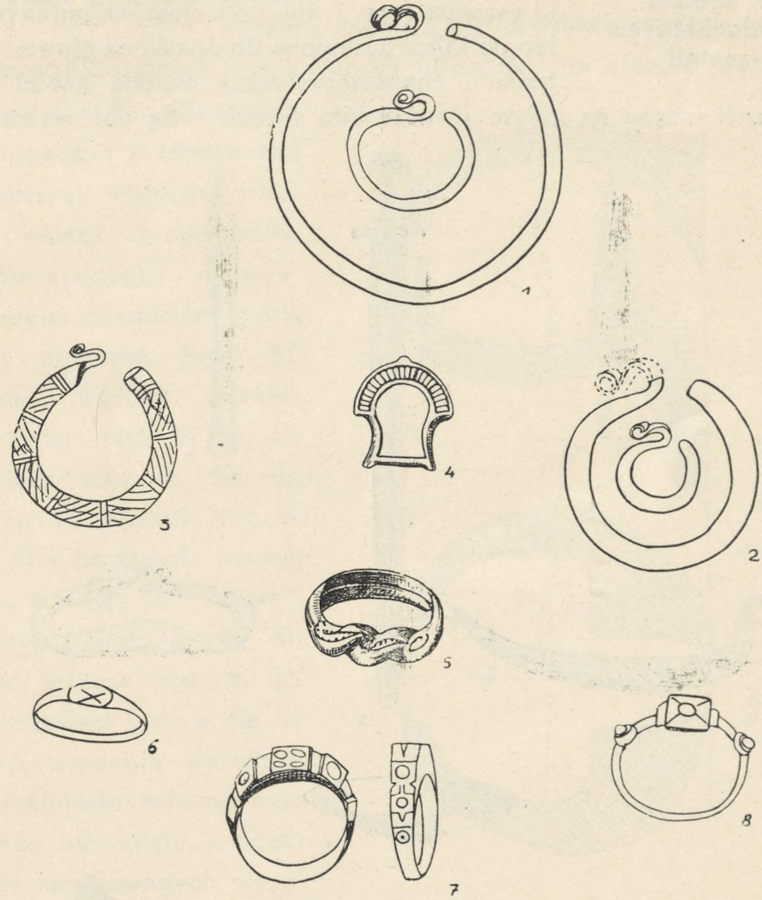
Z bronzu wyrabiano prawie wyłącznie ozdoby. Należą tu w pierwszym rzędzie t. zw. kabłączki esowate (ryc. 7, fig. 1-2), noszone pojedyńczo lub po kilka uczepione do opaski na głowie, ulubiona i charakterystyczna ozdoba kobiet słowiańskich, znana na całym słowiańskim świecie. Są one wykonane



Ryc. 6.
Broń i narzędzia żelazne

1. Nóż żelazny z grobu szkieletowego z Gniewkowic w pow. wrocławskim. 2. Miecz żelazny z Marszwic w pow. oławskim. 3. Grot żelazny do włóczni z Grodziska Wielkiego w pow. głogowskim. 4. Półkosek żelazny z Chłopów w pow. kożuchowskim. 5. Krzesiwo żelazne z grobu szkieletowego z Sobacisk w pow. oławskim. 6. Misa żelazna do pieczenia chleba ze Złotogóry. 7. Ostroga żelazna z Grabiszyna w pow. wrocławskim. 8. Siekiera żelazna z Popczyc w pow. kożuchowskim. Wedł. Mertinsa i Petersena.

z drutu bronzowego, zgiętego w kabłąk, jeden koniec kabłąka jest rozpłaszczony i zwinięty w podwójny skręt w kształcie litery S. Inne



Ryc. 7.

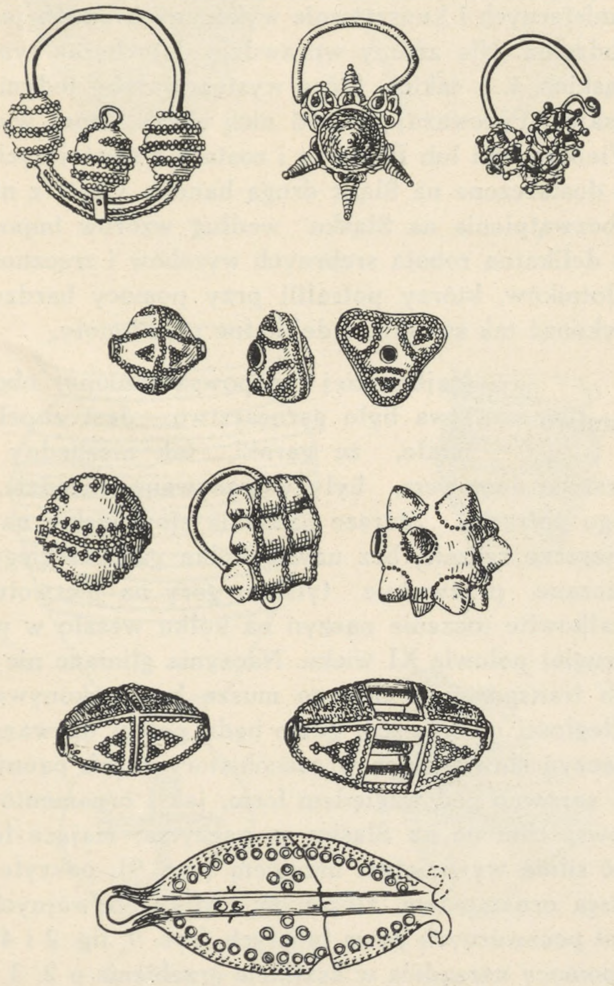
Ozdoby z bronzu i srebra

1. i 2. Kabłączki esowate, srebrne z grobów szkieletowych z Boguszyc w pow. wrocławskim. 3. Kabłączek esowaty pusty, typu pomorskiego z cmentarzyska w Dańkowicach, w pow. rychbaskim. 4. Uszkodzona bronzowa sprzączka do pasa z Drołtowic w pow. rychbaskim. 5. Pierścień srebrny z naśladownictwem plecionki z Rakowca Wielkiego w pow. lwowskim-śląskim. 6. Pierścień bronzowy z Rakowca W. 7. i 8. Pierścienie bronzowe ze szklanemi oczkami z Dańkowic w pow. rychbaskim. Wedł. Schlesiens Vorzeit, Mertinsa, Petersena i Altschlesien.

kabłączki esowate, nieliczne na Śląsku, są wykonane z cienkiej blaszki bronzowej i pokryte ornamentem linjowym (ryc. 7, fig. 3). Te ostatnie były importowane z Pomorza. Specjalnie śląskich form ka-

błączków esowatych nie znamy. Dalej z bronzu wyrabiano sprzączki do pasa (ryc. 7, fig. 4), pierścienie (ryc. 7, fig. 5-8) i inne.

Bardzo rozpowszechnione były wyroby złotnicze. Nazwy topograficzne jak Złotniki wskazują na obecność warsztatów tego rodza-



Ryc. 8.
Ozdoby srebrne, filigranowe
Kolczyki, paciorki i zapinka do naszyjnika. Ze skarbu znalezionego w Drołtowicach w pow. rychbaskim. Wedł. Altschlesien.

ju na Śląsku. Wyrobów srebrnych w grobach nie spotykamy prawie wcale na Śląsku. Występują one natomiast dość licznie w znaleziskach zbiorowych, czyli skarbach. Do najpospolitszych należą kol-

czyki (ryc. 8) oraz paciorki (ryc. 8), co wskazuje, że ten rodzaj ozdób był najbardziej ulubiony i rozpowszechniony. Znacznie rzadziej spotykamy w skarbach pierścienie, naszyjniki wite misternie z kilku drutów, wisiory w kształcie półksiężyców i t. p. Większa część tych misternych i kunsztownie wykonanych ozdób jest miejscowego pochodzenia. Nie znamy wprawdzie dotychczas typów zdecydowanie śląskich, t. j. takich, które występowałyby jedynie w znaleziskach śląskich. Przeważają wśród nich okazy, które występują na obszarze Wielkopolski lub Pomorza i zostały z tamtejszych pracowni złotniczych dostarczone na Śląsk drogą handlu. Część z nich została wykonana bezwątpienia na Śląsku według wzorów importowanych. Zastanawia delikatna robota srebrnych wyrobów i zręczność rąk ówczesnych złotników, którzy potrafili przy pomocy bardzo prostych narzędzi wykonać tak subtelne i delikatne przedmioty.

Garncarstwo

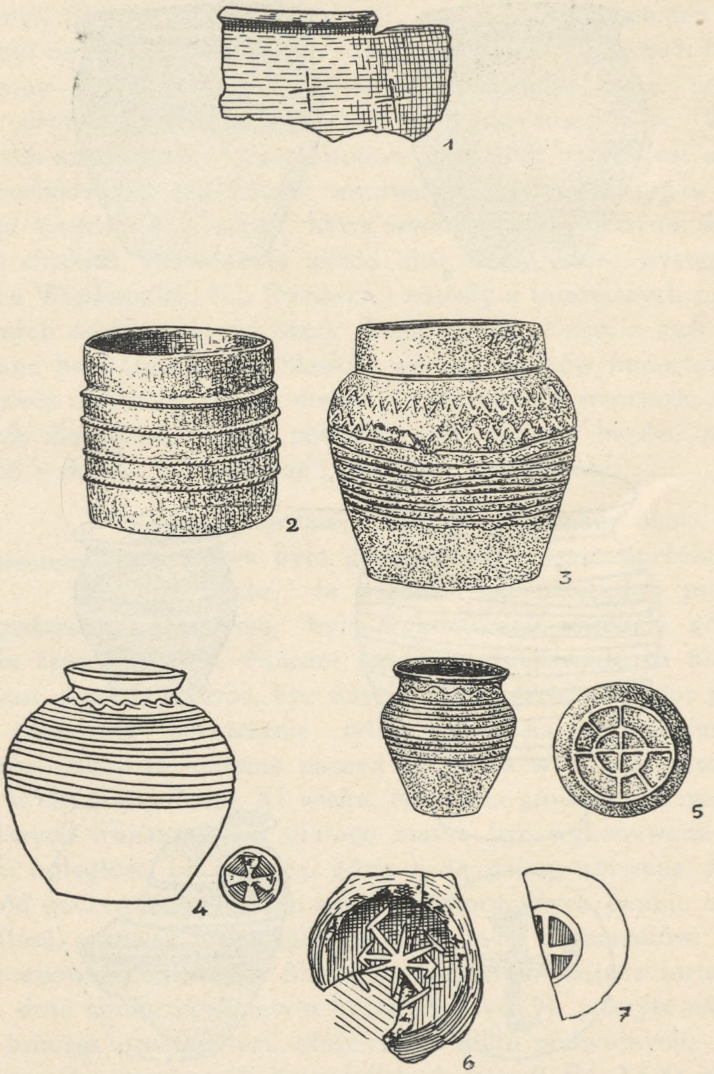
Najbardziej rozpowszechnione obok kowalstwa było garncarstwo. Jest zupełnie zrozumiałe, że garnki, tak niezbędny przedmiot w gospodarstwie domowem, były wykonywane wszędzie, gdzie zachodziła tego potrzeba. Starsze naczynia słowiańskie na Śląsku są wykonane jeszcze ręcznie, bez użycia kółka garncarskiego; późniejsze są obtaczane przeważnie tylko u góry na pierwotnem kółku. Wreszcie całkowite toczenie naczyń na kółku weszło w powszechne użycie w drugiej połowie XI wieku. Naczynia gliniane nie nadają się do dalszych transportów i dlatego muszą być wykonywane w niewielkiej odległości od miejsca, gdzie będą potem używane. A mimo to wśród naczyń słowiańskich wczesnohistorycznych panuje ogromna jednolitość, zarówno pod względem form, jak i ornamentów. Najbardziej rozpowszechnione na Śląsku są naczynia, mające formy jajowate z dość silnie wywiniętym brzegiem (ryc. 9), pokryte na górnej części brzuśca ornamentem, złożonym z kilku podwójnych, potrójnych i nawet poczwórnych pasm falistych (ryc. 9, fig. 2 i 4), wykonanych przy pomocy narzędzia w kształcie grzebienia o 2, 3, 4 a nieraz i większej ilości zębów. Równie pospolitą jest ozdoba, złożona z poziomych, równych żłóbków lub linij, które obiegają wokoło brzusiec naczynia (ryc. 9, fig. 3 i 5), niekiedy łącznie z ornamentem falistym, najczęściej poniżej pasm falistych, ale również i między niemi, lub nawet powyżej. Oprócz tego do mniej częstych ozdób należą nakłucia, wykonane wspomnianem już narzędziem grzebieniowem (ryc. 9, fig. 1 i 5), kreski poziome lub krótkie pasma pionowe podwójne, lub po-



Ryc. 9.

Ceramika wczesnohistoryczna

1. Naczynie z X wieku z ornamentem grzebieniowym z Gostynia w pow. głogowskim. 2. Naczynie z X wieku z ornamentem falistym z Międzyrzeca w pow. legnickim. 3. Naczynie gliniane z XI w. ze znakiem na dnie z Jaworu w pow. olawskim. 4. Naczynie gliniane z XI wieku z Niemczy w pow. rychbaskim. 5. Naczynie gliniane z X—XI w. z Gniewkowic w pow. wrocławskim. Wedł. Altschlesien, Schlesiens Vorzeit i Zeitschrift für Ethnologie.



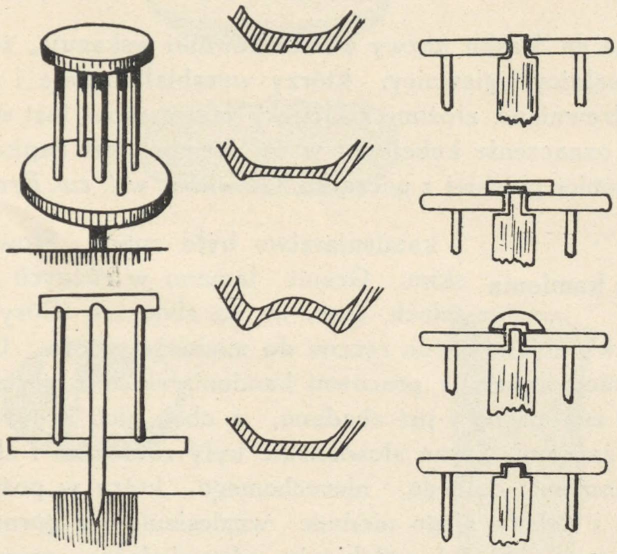
Ryc. 10.

Ceramika wczesnohistoryczna

1. Ułamek naczynia glinianego z IX—X w., zdobionego krzyżami rytemi z Międzyrzeca w powiecie legnickim. 2. Naczynie gliniane, cylindryczne z Brenstadt w powiecie szprotawskim. 3. Naczynie gliniane z cylindryczną szyjką z Myśliny w powiecie dobrodzieńskim. 4. Naczynie baniaste ze znakiem na dnie z Wrocławia. 5. Naczynie gliniane z ornamentem rytym i ze znakiem na dnie z Tyńca w pow. wrocławskim. 6. Wklęsłe denko naczynia glinianego ze skomplikowanym znakiem z Międzyrzeca w pow. legnickim. 7. Ułamek dna z krzyżem w kole z Cerekwi Niemieckiej w pow. głubczyckim. Wedł. Altschlesien, Mertinsa, Raschkego i Petersena.

trójne wreszcie krzyże (ryc. 10, fig. 1), kratka i inne. Ostatnie wymienione rodzaje ozdób występują przeważnie na naczyniach starszych z IX i X wieku.

Na dnach naczyń glinianych spotykamy nieraz bardzo charakterystyczne znaki, które mają duże znaczenie przy badaniu ceramiki słowiańskiej. Na starszych naczyniach z IX i X wieków, na płaskich dnach znajdują się niekiedy okrągłe regularne dołki o średnicy około 1 cm i mn. w. tejże głębokości. Są to odciski osi, która w pier-



Ryc. 11.
Kółka garncarskie
Różne typy kółka garncarskiego i zależne od nich ukształtowanie den naczyń glinianych.

wotnem kółku garncarskiem sterczała ponad tarczę obrotową (ryc. 11 górą). Z czasem oś zniżono i otwór w krążku zakryto płaską lub wypukłą deseczką o niewielkiej średnicy. Wskutek tego dno naczynia było albo płaskie z niedużym brzeżkiem, albo lekko wklęsłe (ryc. 11). W celu umocnienia na krążku naczynia przy jego wyrobie wyrzynano niekiedy jakiś znak np. koło, krzyż, krzyż w kole, swastykę, lub inne jakie znaki proste lub skomplikowane. Wskutek tego na dnie naczynia odciskał się znak wypukło (ryc. 10, fig. 4, 5, 6 i 7). Z powyższego, krótkiego opisu widzimy, jak różne szczegóły uformowania dna naczyń naprowadzają archeologa przy analizie zabytków do ciekawych wyników, w danym wypadku do rekonstrukcji kółka garncarskiego i szczegółów jego budowy.

Oprócz wymienionej poprzednio formy naczynia jajowatego, spotykamy również i inne, chociaż znacznie rzadziej. Do bardziej charakterystycznych należą naczynia cylindryczne (ryc. 10, fig. 2), z trzema lub czterema wypukłemi żeberkami. Ta forma jest naśladownictwem w glinie kubełków drewnianych, wykonanych z klepek złączonych żelaznemi obrączkami. Żeberka wypukłe na naczyniach glinianych tego typu są naśladownictwem obrączek żelaznych. Inną również rzadziej spotykaną formą są naczynia z cylindryczną szyjką (ryc. 10, fig. 3).

Znane na Śląsku nazwy wsi Łagiewniki wskazują, że mieszkali tam rzemieślnicy-łagiewnicy, którzy wyrabiali łagwie i cebry, t. j. naczynia drewniane, złożone z klepek. Nazwa ceber jest starą polską nazwą na oznaczenie kubełka i w tej formie jest zapisana w najstarszej kronice polskiej z początku XII wieku, w *t. zw. Kronice Galla.*

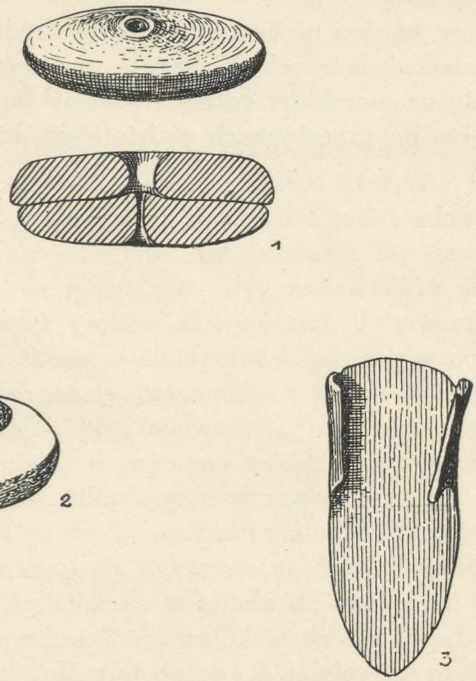
Wyroby z kamienia

I kamieniarstwo było znane Słowianom śląskim. Granit łamano w różnych miejscowościach, a m. in. na zboczach Góry Sobotniej, z którego wyrabiano żarna ręczne do mielenia zboża. Cały szereg takich kamieniołomów i pracowni kamieniarskich z płytami granitu w obróbce znaleziono i już zbadano, a obok nich kryjówki z gotowemi już żarnami. Żarna słowiańskie były rotacyjne i składały się z dwóch kamieni: dolnego, nieruchomego, który w pośrodku miał wgłębienie i dokoła niego nieduże wzniesienie i z górnego, który dokoła otworu posiadał wgłębienie, odpowiadające wypukłości kamienia dolnego (ryc. 12, fig. 1). Kamień górny obracał się dokoła osi, umieszczonej we wgłębieniu dolnego kamienia. Pozatem dobywano piaskowiec do wyrobu osełek, które służyły do ostrzenia noży i broni. Z piaskowca wyrabiano też przęśliki, które również lepiono i z gliny (ryc. 12, fig. 2). Przęśliki były ciężarkami, które osadzano na dolnym końcu wrzeciona drewnianego i które stanowiły rodzaj koła rozpędowego, a zarazem dawały obciążenie i utrzymywały w pozycji pionowej to bardzo pospolite narzędzie do przędzenia lnu, konopi i wełny.

Rolnictwo i hodowla zwierząt

Żarna, lemiesze (ryc. 12, fig. 3) do soch, czy pługów pierwotnych, sierpy i zwęglone ziarna zbożowe wskazują, że rolnictwo było znane dobrze na Śląsku w zaraniu dziejów. Jak wykazują ziarna zbożowe, znajdowane na grodziskach i w osadach nieobronnych, zwęglone i wskutek tego dobrze zachowane, uprawiano

wówczas żyto, proso, owies, jęczmień, groch i bób. Hodowla zwierząt domowych obok rolnictwa zajmowała pokaźne miejsce w gospodarce, jak o tem świadczą duże ilości kości zwierząt domowych, znajdowane w jamach odpadkowych, jako pozostałość uczt ówczesnych. Spotykamy tam kości krów, świń, owiec i kóz, znajdują się też kości konia i psa. Rzecz charakterystyczna, kości zwierząt domowych prze-



Ryc. 12.
Narzędzia gospodarcze
1. Żarna kamienne z Grabiszyna w pow. wrocławskim. U góry kamień dolny, poniżej przekrój całości. 2. Przęślik z grodziska w Gniewkowicach w pow. wrocławskim. 3. Lemiesz żelazny od sochy z Baborowa. Wedł. Mertinsa, Kostrzewskiego i Zeitschrift für Ethnologie.

ważają wśród tych resztek z uczt w znacznej ilości nad kośćmi zwierząt dzikich. Wśród tych ostatnich spotykamy najczęściej kości i rogi jeleni i sarn, znacznie rzadziej tura, żubra, bobra, niedźwiedzia, oraz ptactwa wodnego i lądowego, a także ości i łuski rybie. Wszystko to wskazuje, że wśród jadła przeważały potrawy, przyrządzone z mięsa zwierząt domowych — hodowanych i że łowiectwo i rybołówstwo stanowiły tylko dodatkowe zajęcie ludności i sporadyczny sposób

zaopatrywania się w żywność. Również i źródła historyczne potwierdzają ten fakt, stwierdzony drogą wykopalisk, gdyż prawo łowienia ryb i prawo polowania stanowiły przywilej książęcy, który począwszy już od wieku XI nieraz bywał przekazywany klasztorom, biskupstwu lub kościołom. Podobnie rzecz się miała i z bartnictwem.

Fakty powyższe są oparte i stwierdzone na podstawie materjału archeologicznego i poparte ułamkowemi wiadomościami, jakie znajdujemy w bardzo nielicznych jeszcze źródłach pisanych, głównie w nadaniach książęcych. Wskazują one wyraźnie, że dotychczasowe poglądy na pierwotne gospodarstwo w zaraniu dziejów są nieścisłe i oparte na przesłankach nieistotnych, nierzeczowych.

ROZDZIAŁ III

KULTURA DUCHOWA

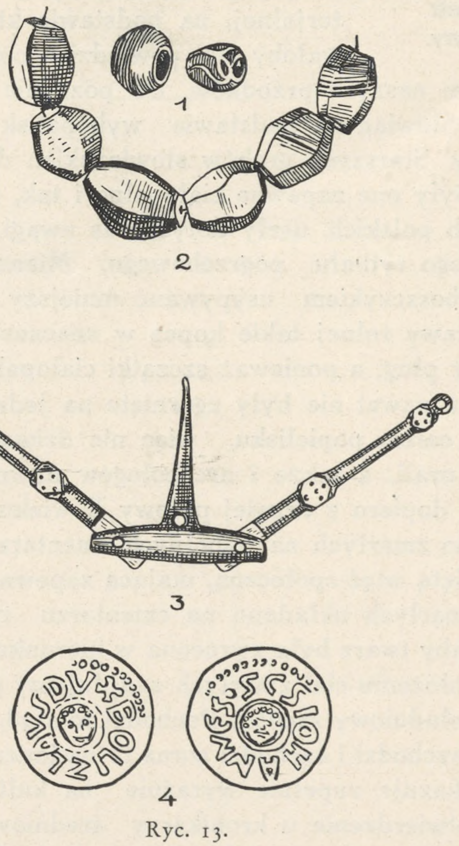
Obrządek grzebalny

Dotychczas opisywaliśmy zabytki kultury materjalnej, na podstawie których trudno, zdawałoby się, powiedzieć coś konkretnego o życiu duchowem naszych przodków. Do poznania tej dziedziny życia pierwotnych Słowian na podstawie wykopalisk służą w pierwszym rzędzie groby. Starszych grobów słowiańskich dotychczas ze Śląska nie znamy. Były one zapewne ciałopalne i tak, jak w niektórych innych krainach polskich, uszły dotychczas uwagi badaczów wskutek dość niedbałego rytuału pogrzebowego. Mianowicie nad spalonym stosem z nieboszczykiem usypywano mniejszy lub większy kopiec. Wskutek uprawy rolnej takie kopce w znacznej części zostały zniszczone przez pług, a ponieważ szczątki ciałopalenia nie były zebrane do urny, a nawet nie były zgarnięte na jedno miejsce, lecz rozproszone po całem popielisku, więc nic dziwnego, że uszły uwagi tych, którzy orali, a także i archeologów dawniejszych. Najstarsze groby znamy dopiero z drugiej połowy X wieku i z następnych stuleci. Grzebano zmarłych na wspólnych cmentarzach, co wskazuje na silnie rozwiniętą więź społeczną, mającą zapewne oparcie w związku rodowym. Zmarłych układano na cmentarzu rzędami, głowami na zachód, tak, aby twarz była zwrócona w kierunku wschodzącego słońca. W tem położeniu ciał zmarłych znajdujemy pewne odchylenia na północny i południowy zachód. Pochodzi to stąd, że zależnie od pory roku słońce wschodzi i zachodzi coraz to na innem miejscu horyzontu. Fakt ten wskazuje zupełnie wyraźnie na kult słońca, co również znajduje potwierdzenie u kronikarzy średniowiecznych o istnieniu takiego kultu u innych szczepów słowiańskich. Odmienne orjentowanie ciał zmarłych np. głową na północ, na południe lub na wschód, pozostaje zapewne w związku z tem, że zmarły tak pochowany był przybyszem, może należał do innej wiary pogańskiej i dlatego skła-

dano go do grobu w takim kierunku, który albo łączył się z jego wierzeniami lub wskazywał kierunek, w którym znajdowała się ojczyzna przybysza.

Dary grobowe

W grobach obok szkieletów znajdujemy szereg darów grobowych oraz części stroju. Wstawiano zmarłym do grobu naczynia gliniane i cebry — kubełki z jadłem i napojem, co łącznie z innemi szczegółami wskazuje na wiarę w życie pozagrobowe. Nóż przy boku, nieraz obok niego osełka i krzesiwo, a w wyjątkowych wypadkach miecz (bo ten był spadkobiercom potrzebny do dalszej obrony kraju) lub siekiera, częściej grot do włóczni lub strzały i ostrogi przy nogach stwier-



Ryc. 13.
Dary grobowe

1. Paciorki: szklane i z masy szklistej z grobów w Tyńcu w pow. wrocławskim. 2. Paciorki fluorytowe z Drołtowic w pow. rychbaskim. 3. Beleczka składanej wagi do ważenia srebra z Głogowy. 4. Denar Bolesława Chrobrego wybity we Wrocławiu. Wedł. Segera i Mertinsa.

dzają, że mamy grób wojownika, rycerza. Paciorki szklane lub fluorytowe (ryc. 13, fig. 1 i 2) czy bursztynowe na szyi, kabłączki esowate przy skroniach czaszki pozwalają stwierdzić, że to grób niewiasty. Szczegóły te wykazują, że wierzono, iż życie pozagrobowe jest podobne zupełnie do ziemskiego z jego zajęciami i troskami i że po śmierci potrzebne są te same narzędzia i broń, jakich zmarły używał za życia. Nieraz w grobach znajdujemy przy szkielecie monetkę srebrną, lub jej ułamek, co pozwala wnosić o istnieniu wiary o potrzebie opłacania się przy przekraczaniu granicy między światem ziemskim a światem innym, zwanym „nawią". Znajdowane nieraz skorupy od naczyń glinianych tuż pod powierzchnią grobów wskazują, że na grobach odbywały się stypy pogrzebowe lub później, w określonych terminach, uroczystości, poświęcone czci zmarłych, czci przodków, t. j. „dziady".

Odmiennie budowane groby

Cmentarzysk wczesnohistorycznych, systematycznie zbadanych na Śląsku, mamy dotychczas bardzo mało. Nic więc dziwnego, że wiadomości nasze o nich nie są pełne. Większość cmentarzysk słowiańskich, dotychczas odkrytych, należy do kategorji cmentarzy płaskich. Dopiero w ostatnich czasach natrafiono w powiecie milickim na odmiennie zbudowane groby. Nad grobem szkieletowym, umieszczonym w jamie, znajduje się nieduży, dość płaski kopiec, ułożony w dolnych częściach i na obwodzie z kamieni, a z wierzchu przysypany piaskiem. Nie jest wykluczone, że takie cmentarzyska stanowią cechę charakterystyczną jakiegoś plemienia, ale o tem będzie można wydac sąd pewny dopiero po zbadaniu większej ilości takich cmentarzysk i po dokładnem ustaleniu ich chronologji i rozprzestrzenienia.

ROZDZIAŁ IV

WPŁYWY OBCE NA KULTURĘ ŚLĄSKA

Gdy tak rozpatrujemy i analizujemy pozostałości kultury materjalnej Słowian na Śląsku, to oprócz już opisanych wniosków możemy wyciągnąć jeszcze pewne inne. Wśród wyrobów spotykamy takie, które bezsprzecznie były wyrabiane samodzielnie na miejscu. Inne również wyrabiano na Śląsku, ale według wzorów obcych. Jeszcze inne niezaprzeczenie zostały przywiezione na Śląsk z innych krajów. Te importy wskazują na rzecz bardzo ciekawą i wyjaśniają nam bardzo interesujące zagadnienie obcych wpływów na kulturę słowiańską wogóle, a na kulturę Śląska w szczególności. Wskazują one na wpływy, idące bezpośrednio od pobratymców-sąsiadów i na te wpływy, które płynęły od obcych za pośrednictwem sąsiadów.

Import idący przez Wielkopolskę

Do importów należą w pierwszym rzędzie paciorki szklane (ryc. 13, fig. 1). Na Śląsku jeszcze ich wówczas nie wyrabiano. Skąd one jednak zostały przywiezione przez kupców? gdzie był ośrodek czy ośrodki ich wytwarzania — tego nie wiemy. Podobnie jest i z paciorkami z fluorytu (ryc. 13, fig. 2). Natomiast paciorki bursztynowe i pierścień z tegoż materjału, znaleziony w Opolu, wskazują zupełnie wyraźnie na to, że zostały one przywiezione z Pomorza przez Wielkopolskę. Z Wielkopolski przyszły zapewne wszystkie lub większość wyrobów srebrnych, znajdowanych w grobach i skarbach. Wśród nich widzimy zupełnie zdecydowany typ, jakim jest pusty kabłączek esowaty (ryc. 7, fig. 3). A pozatem szereg kolczyków, znalezionych tu w pojedyńczych okazach, należy do typów charakterystycznych form, wielkopolskich lub rzadziej pomorskich. Należą tu np. okazy wyobrażone na ryc. 8 górą i na środku i i. Stamtąd też przyszła większość monet, znajdowanych w skarbach. Gdy rzucimy okiem na mapę rozmieszczenia tych skarbów[1]), to zauważymy odrazu, że ku

[1]) Wiadomości Archeologiczne, tom XII, tabl. XI.

północy — w kierunku kolebki państwa polskiego, — w kierunku Gniezna, Kruszwicy i Poznania tworzą one zwarty ciąg znalezisk, jak również i w kierunku północno-wschodnim. Natomiast w pozostałych kierunkach, a zwłaszcza na zachód, znaleziska rzedną bardzo wyraźnie i wnet giną zupełnie.

Monety dokumentami historycznemi

Z północy przez Wielkopolskę przyszły na Śląsk z dalekiej Azji monety kufickie, bite w VII—X wiekach przez władców arabskich w Syrji, w Mezopotamji, w Turkiestanie i t. p. Monety te są bardzo dokładnemi dokumentami historycznemi, gdyż na każdej z nich jest wybite imię władcy oraz rok i miejsce bicia monety. Monety owe przyszły do nas drogą okólną przez Skandynawję, a w ich transporcie uczestniczyli Wikingowie, którzy byli jednocześnie kupcami i rozbójnikami. Zapuszczali się oni w dalekie strony, pełnili służbę w gwardji przybocznej cesarzów bizanckich w Konstantynopolu, a pozatem handlowali czem się tylko dało, nie wyłączając i handlu niewolnikami. Zwozili oni do swej zimnej, północnej ojczyzny wielkie ilości srebra — głównie monet — jako zysk z handlu, żołd za służbę wojskową, lub wprost jako mienie zrabowane. W miastach handlowych na południowych wybrzeżach Bałtyku mieli oni swe kolonje, lecz w głąb kraju naogół nie zapuszczali się, czego wyraźnie dowodzą znaleziska. Z tych portów słowiańskich, gdzie Wikingowie prowadzili handel ze Słowianami i wzamian za produkty naturalne ziem słowiańskich płacili srebrem, płynęły na południe znaczne ilości tego kruszcu w postaci przeważnie monet, oraz nielicznych wyrobów, nietylko srebrnych, lecz i pewnych innych, a wśród nich miecze, słynne na cały świat ówczesny (ryc. 6, fig. 2). Wśród monet, napływających z Pomorza, spotykamy oprócz arabskich również monety anglosaskie, głównie nieszczęśliwego króla Etelreda II, który w walkach z najeźdźcami — Wikingami, uległ i musiał im płacić wielką daninę roczną w srebrze. W przeciągu kilku lat poszedł na to cały zapas srebra, jaki się znajdował wówczas na wyspie Brytyjskiej. Stąd to pochodzą bardzo liczne monety anglosaskie w skarbach skandynawskich, w Polsce i w Europie wschodniej. Obok nich spotykamy także monety niemieckie, oraz mniej liczne czeskie, węgierskie i polskie.

Miernikiem wartości waga srebra

Pomimo że wiele państw biło już wówczas monetę i że każda moneta przedstawiała pewną jednostkę wartości, jednak handel nie odbywał się drogą odliczania odpowiedniej ilości monet, lecz przez ważenie srebra. Dlatego w skarbach obok całych monet znajdujemy liczne ułamki, oraz ozdoby całe i połamane, które szły na wagę, jako srebro — towar, będący miernikiem wartości. Nieraz w ówczesnych skarbach obok srebra znajdują się małe składane ważki, które służyły do ważenia kruszcu. Na Śląsku taką ważkę znaleziono np. w Głogowie (ryc. 13, fig. 3). Pozatem dobroć kruszcu sprawdzano przez nadgryzanie zębami, gdyż i w owych czasach nie brakło oszustów, którzy potrafili obciągać żelazne krążki cienką blaszką srebrną i w ten sposób zwodzić nieostrożnych. Niekiedy też wybijano lub odlewano monety z innych metali podlejszych od srebra. Kupcy więc musieli się mieć na baczności.

Z tych czasów pochodzi najstarsza moneta śląska, wybita we Wrocławiu przez Bolesława Chrobrego (ryc. 13, fig. 4).

Do importów z dalekich krajów należą jeszcze oprócz monet m. in. znaleziony w Opolu ułamek szklanego naczynia z arabskim napisem, oraz trzonek noża żelaznego, pokryty czarnym lakiem, a więc import chiński.

Nikły wpływ zachodu

Gdy zwrócimy teraz wzrok nasz w kierunku zachodnim, to stwierdzimy bardzo słabe oddziaływanie kultury zachodniej przez cały wiek X, XI, XII i XIII. Zakazy Karola Wielkiego z początków IX wieku ograniczyły dopływ wyrobów zachodnich do krajów słowiańskich, a w pierwszym rzędzie dopływ broni. Zakaz ten trwał i po śmierci Karola Wielkiego w ciągu długiego czasu, odcinając Słowiańszczyznę, a wraz z nią i Śląsk, od ożywczych wpływów, przekształcającej się zwolna i mocno już zmienionej kultury, wyrosłej ze starożytnego Rzymu.

Znacznie trudniej jest powiedzieć coś konkretnego o wpływach, idących z Czech i Moraw. Trudność polega tu na tem, że plemiona te były częścią Słowiańszczyzny i wskutek tego różnice nie zaznaczają się tak wyraźnie. W każdym razie wpływy te, zdaje się, nie były znaczne, gdyż przedmiotów charakterystycznych czeskich na Śląsku dotychczas nie znaleziono.

Następnie możemy stwierdzić jeden jeszcze fakt. Mianowicie wykopaliska, dokonane w ciągu ostatnich lat na wielkiem grodzisku

w Lubomi w pow. rybnickim, pozwoliły stwierdzić w sposób, nie ulegający żadnej wątpliwości, że ten potężny gród był zbudowany w VIII wieku, a może nawet już w końcu VII przez Polan z nad Warty i Noteci, którzy posuwali swą ekspansję państwowo-twórczą na parę wieków przed Mieszkiem i Chrobrym daleko na południe, do górnego biegu Odry i tu, na przedpolu Bramy Morawskiej, wybudowali potężną fortecę. Została ona zburzona dopiero w pierwszej połowie wieku XI, w czasie zamieszek, wynikłych przy końcu panowania Mieszka II, w czasie najazdu Czechów. Badania tego grodziska dostarczyły nietylko pierwszorzędnego materjału do poznania kultury ówczesnej, lecz zarazem będą mogły rzucić nowe światło na zagadnienie przynależności Śląska w X wieku do państwa czeskich Przemyślidów i odebrania go przez Chrobrego.

Zakończenie

Dalsze badania archeologiczne na Śląsku pozwolą zapewne na wyróżnienie w kulturze materjalnej, w obrzędach pogrzebowych i t. p. cech charakterystycznych właściwych poszczególnym plemieniom śląskim i odróżniających je między sobą i od najbliższych sąsiadów-pobratymców.

Obraz, jaki dziś możemy odtworzyć na podstawie wykopalisk, jest jeszcze bardzo niedokładny i ułamkowy. Jednak każdy rok przynosi nowe odkrycia, pomnaża materjały i wzbogaca nasze wiadomości. Miejmy zatem nadzieję, że w niedługim już, być może, czasie, będziemy mogli odtworzyć sobie obraz pierwotnego Śląska bardziej wyraźny i dokładny, niż to jest możliwe dzisiaj. A do tego przyczyni się każdy, kto będzie zwracał uwagę na najdrobniejsze, nawet na niepozorne wykopaliska i kto będzie o nich zawiadamiał odpowiednie czynniki, czy to Muzeum Śląskie w Katowicach, czy Starostwo, czy wreszcie specjalne ekspedycje badawczo-archeologiczne, które od kilku lat pracują na Śląsku. Składajmy wszyscy cegiełki, aby się przyczynić do poznania naszej przeszłości, z której wyrosła i nasza teraźniejszość.

Wydawnictwa Instytutu Śląskiego.

Tom VIII. Karol Piotrowicz, Zarys dziejów Śląska (w przygotowaniu).
Tom IX. Tadeusz Dobrowolski, Sztuka i kultura ludowa Śląska (w przygot.).
Tom X. Wincenty Ogrodziński, Zarys dziejów literatury śląskiej (w przygotowaniu).
Tom XI. Stanisław Bąk, Język polski na Śląsku (w przygotowaniu).
Tom XII. Stefan Płuszczewski, Hutnictwo śląskie (w przygotowaniu).

SERJA: BIBLJOTEKA PISARZY ŚLĄSKICH

Tom I-III. Norbert Bonczyk. Pisma poetyckie. Opracował Wincenty Ogrodziński. Tom I. Stary Kościół Miechowski. Wydanie IV krytyczne. Katowice 1936. Stron LXXX + 266. Cena brosz. zł 4,—, opr. zł 5,50.
Tom II. Góra Chełmska (w przygotowaniu).
Tom III. Drobne utwory i przekłady (w przygotowaniu).
Tom IV. Walenty Roździeński, Officina Ferraria seu Huta i Warstat z Kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego. Z 9 rycinami. Z unikatu Bibljoteki Kapitulnej w Gnieźnie wydał, wstępem i przypisami zaopatrzył Roman Pollak. Katowice 1936. Stron XXV + 113. Cena brosz. zł 3,50, opr. zł 5,—.
Tom V. Karol Miarka, Pisma polityczne. W opracowaniu Adama Bara (w przygotowaniu).
Tom VI. Benedykt Polak, Podróż do Tartarji (1245 r.). W opracowaniu Bolesława Olszewicza i Marji Polaczkówny (w druku).
Tom VII. Adam Gdacius, Wybór pism. W opracowaniu Kazimierza Kolbuszewskiego i Witolda Taszyckiego (w przygotowaniu).
Tom VIII. Księga Henrykowska — w tłumaczeniu polskiem. W opracowaniu Romana Grodeckiego (w przygotowaniu).
Tom IX. Paweł Stalmach, Pisma polityczne. W opracowaniu Ludwika Brożka (w przygotowaniu).
Tom X. Jerzy Bock, Nauka domowa. W opracowaniu Wincentego Ogrodzińskiego (w druku).

SERJA: POLSKI ŚLĄSK.

1. Zygmunt Wojciechowski, Udział Śląska w dawnem zjednoczeniu ziem polskich. Katowice 1935. Stron 29. Cena zł 1,20.
2. Wincenty Ogrodziński, Związki duchowe Śląska z Krakowem na przełomie wieków XVIII i XIX. Katowice 1935. Stron 49. Cena zł 2,—.
3. Adam Bar, Karol Miarka jako redaktor „Katolika“. Fragment z dziejów prasy polskiej na Górnym Śląsku. Katowice 1935. Stron 29. Cena zł 1,20.
4. Kazimierz Stołyhwo, Zagadnienie składu rasowego ludności Śląska. Katowice 1935. Stron 24. Cena zł 1,20.
5. Tadeusz Silnicki, Rola dziejowa kościoła na Śląsku w wiekach XI—XIII. Katowice 1935. Stron 46. Cena zł 2,—.
6. Józef Reiss, Socjologiczne podłoże śląskiej pieśni ludowej. Katowice 1935. Stron 31. Cena zł 1,50.
7. Wiktor Nechay, Śląsk jako regjon geograficzny. Z 7 rycinami. Katowice 1935. Stron 51. Cena zł 2,50.
8. Witold Taszycki, Śląskie nazwy miejscowe. Z mapą. Katowice 1935. Stron 36. Cena zł 1,80.
9. Mieczysław Gębarowicz, Stosunki artystyczne Śląska z innemi dzielnicami polskiemi. Katowice 1935. Stron 25. Cena zł 1,20.
10. Henryk Barycz, Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV—XVIII w. Katowice 1935. Stron 27. Cena zł 1,20.
11. Kazimierz Smogorzewski, Sprawa Śląska na konferencji pokojowej 1919 r. Z mapą. Katowice 1935. Stron 40. Cena zł 1,80.
12. Józef Feldman, Polska i Polacy w sądach pruskich polityków w epoce porozbiorowej. Katowice 1935. Stron 43. Cena zł 1,80.
13. Józef Kostrzewski, Przedhistoryczne związki Śląska z resztą ziem polskich. Z 8 mapami i 18 rycinami w tekście. Katowice 1936. Stron 38. Cena zł 1,80.
14. Janusz Staszewski, Wojsko polskie na Śląsku w dobie napoleońskiej. Z mapką. Stron 36. Katowice 1936. Cena zł 1,50.

Wydawnictwa Instytutu Śląskiego.

15. Józef Reiss, Ślązak Józef Elsner, nauczyciel Chopina. Z portretem i 2 rycinami. Katowice 1936. Stron 58. Cena zł 2,—.
16. Aleksander Birkenmajer, Witelo, najdawniejszy śląski uczony. Katowice 1936. Stron 32. Cena zł 1,20.
17. Ludwik Musioł, Zniemczone nazwy miejscowe na Śląsku. Katowice 1936. Stron 43. Cena zł 1,50.
18. Leon Koczy, Związki handlowe Wrocławia z Polską do końca XVI wieku. Katowice 1936. Stron 34. Cena zł 1,20.
19. Ludwik Chmaj, Górnoślązacy wśród Braci Polskich. Katowice 1936. Stron 50. Cena zł 1,50.
20. Roman Jakimowicz, Kultura Śląska w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk. Z 13 rycinami w tekście. Katowice 1936. Stron 35. Cena zł 1,80.
21. Henryk Barycz, J. S. Bandtkie a Śląsk. Z dziejów pierwszych zainteresowań się nauki polskiej Śląskiem. Z portretem. Katowice 1936. Stron 54. Cena zł 1,80.
22. Władysław Dzięgiel, Król polski Zygmunt I na Śląsku. Szkic historyczny. Katowice 1936. Stron 22. Cena zł 1,—.
23. Kazimierz Smogorzewski, Sprawa Śląska w okresie plebiscytu (w druku).
24. Bolesław Olszewicz, Najdawniejsze opisy Śląska z XV i XVI w. (w druku).
25. Roman Grodecki, Rozstanie Śląska z Polską w XIV wieku (w druku).
26. Kazimierz Dobrowolski, U źródeł polskiej świadomości narodowej na Śląsku (w druku).
27. Karol Piotrowicz, Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza (w druku).

SERJA: ZAGADNIENIA GOSPODARCZE ŚLĄSKA.

1. Eugenjusz Górkiewicz, Postępy górnictwa węglowego na Śląsku za czasów polskich. Z 3 rycinami. Katowice 1935. Stron 20. Cena zł 1,20.
2. Władysław Kuczewski, Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich. Katowice 1935. Stron 20. Cena zł 1,20.
3. Michał Alberg, Cynk, ołów i materjały pochodne. Monografja gospodarcza. Katowice 1936. Stron 86. Cena zł 2,—.
4. Stanisław Piasecki, Postępy przemysłu cynkowego na Śląsku za czasów polskich Z 19 rycinami i mapką. Katowice 1936. Stron 36. Cena zł 2,50.
5. Zbigniew Wasilewski, Znaczenie dróg wodnych dla przemysłu śląskiego. Z 3 mapami. Z przedmową prof. Mieczysława Rybczyńskiego. Katowice 1936. Stron 36. Cena zł 1,80.
6. Wacław Olszewicz, Eksport żelaza z zagłębia śląskiego (w przygotowaniu).
7. Bronisław Giziński, Postępy przemysłu chemicznego na Śląsku za czasów polskich (w przygotowaniu).
8. Jan Lipowczan, Eksport produktów chemicznych z zagłębia śląskiego (w przygotowaniu).
9. Aleksander Szczepański, Kierunki eksportu śląskiej produkcji przemysłowej (w przygotowaniu).
10. Wiktor Ormicki, Użytkowanie ziemi na Śląsku (w przygotowaniu).

SERJA: KOMUNIKATY INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO.

Komunikaty wychodzą na prawach rękopisu. Serja I. Nr. 1—50 (1934—1935). Serja II w druku.

WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU — pod redakcją Jacka Koraszewskiego. Rocznik I. 1935. Nr. 1—4 i Skorowidz systematyczny i alfabetyczny. Katowice 1936. Stron 90. Cena zł 3,20. Rocznik II w druku.

WZORY HAFCIARSTWA LUDOWEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU wydała Agnieszka Dobrowolska. Katowice 1936. Stron 9 i 21 tablic. Cena zł 1,50.

MAPA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ZIEM SĄSIEDNICH w podziałce 1 : 100.000, w opracowaniu Franciszka Popiołka (w druku).

MAPA PODRĘCZNA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ZIEM SĄSIEDNICH w podziałce 1 : 400.000, w opracowaniu Franciszka Popiołka (w druku).

„ZARANIE ŚLĄSKIE". Kwartalnik regjonalny. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego i Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie pod redakcją Romana Lutmana i Franciszka Popiołka. Prenumerata roczna zł 8,—. Cena numeru zł 2,—.

Drukarnia „Dziedzictwa" w Cieszynie.